



O kulcie Jezusa Frasobliwego, o życiu i cudach w sanktuarium w Rosi oraz o budowie nowego domu rekolekcyjnego z kustoszem Sanktuarium Jezusa Frasobliwego w Rosi, ks. Czesławem Pawlukiewiczem, rozmawiał ks. Paweł Solobuda. ***- Jak przeżyliście doroczne uroczystości na początku sierpnia?***

- W tym roku na przełomie lipca-sierpnia w naszym sanktuarium miały odbyć się tradycyjnie „rekolekcje letnie”, tym razem z o. Johnem Bashoborą, ale niestety się nie odbyły, co było dla wielu smutkiem. Ale wiemy, że u Boga każdy smutek może zamienić się w radość. Ufamy, że w tym roku odbędą się rekolekcje „jesienne” w dniach 12-13 września z ks. Janem Reczkiem. A by Roś nie była „pusta i bez życia”, Jezus w tym roku powołał do siebie w letnim czasie podwójną ilość pielgrzymów. Do XIV pielgrzymki z Grodna, Wołkowyska, Swisłoczy dołączyła się I pielgrzymka z Mostów. Kilka osób dołączyło się do pielgrzymów z Wilna, Ostrowca, Szczuczyna i innych miejscowości. Bóg działa na różne sposoby. †

- Jak Ksiądz zauważył, coraz więcej pielgrzymek przybywa do tego szczególnego miejsca. Z jakimi intencjami przychodzą tu ludzie?

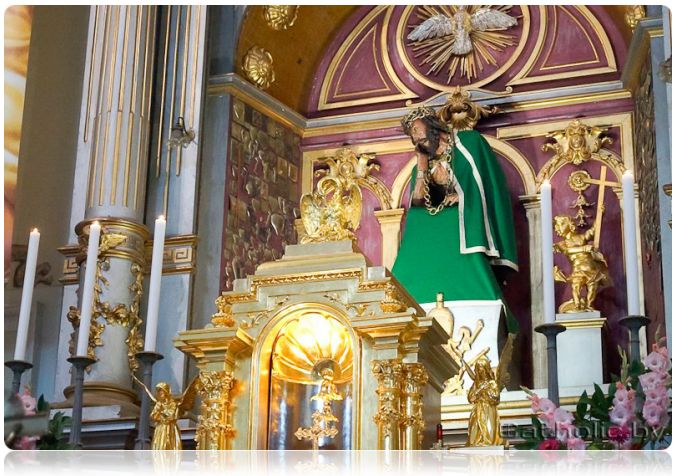
- Ufam, że wielu pielgrzymów przeżyło rekolekcje w drodze, kiedy Pan dotknął serc swoją łaską przez słuchanie konferencji, spotkanie z bratem albo siostrą, przez trud kroczenia, a może w szczególny sposób w tym roku przez niesamowity żar promieni słońca.

W tym roku nie dało się nie zauważyć pomimo zmęczenia ogromnej radości i „ognia życia”, szczęścia na twarzach wszystkich pątników. Często w pielgrzymkę zabiera się ze sobą intencje nie tylko swoje osobiste – wielu przybywa z prośbami innych, najbliższych. Wielu za jakiś czas dziękuje, że prośba została wysłuchana przez Pana, że On zatroszczył się, dając odpowiedź.

Czasem boli mnie słyszeć, że „udało się”, „powiodło się”, tak, jakby Bóg nic nie ma z tym wspólnego. Ale najczęściej można usłyszeć piękne świadectwa doświadczenia Bożej Miłości, a z tym wiąże się przemiana życia, kiedy umiera „stary człowiek”, a rodzi się „nowy”.

- Czym w dzień powszedni żyje sanktuarium w Rosi?

- Ależ „Sanatorium Jezusa” jest nawiedzane nie tylko w czasie rekolekcji czy pielgrzymek. Wielu przybywa tu w ciągu roku, aby w ciszy przeżyć spotkanie z Jezusem Frasobliwym, często doświadczając Jego dotyku na modlitwie wstawienniczej.



- Na jakim etapie jest budowa domu rekolekcyjnego?

- Aby móc przyjąć wszystkich chętnych i potrzebujących pomocy, powstało dzieło budowy „Centrum Rekolekcyjne. Dom Miłosierdzia”, gdzie wielu będzie mogło przeżywać rekolekcje w każdy weekend, aby nie tylko odnaleźć i usunąć przeszkody dla działania Bożej łaski, ale również aby wzrastać w świętości. Pragnę bardzo serdecznie podziękować ludziom dobrej woli za ogarnięcie modlitwą i materialną pomocą tego dzieła. Wyrażam wdzięczność w imieniu tych wszystkich, którzy w tym Bożym Domu doświadczą Miłości Pana.

- Bardzo proszę podzielić się jednym z ostatnich świadectw, które Ksiądz jako kustosz zna z zapisów w księgach cudów sanktuarium?

- Jedno z ostatnich świadectw, będących w szczególny sposób radosnym cudem, to cud powstania nowego życia. Małżeństwo, które przez cztery lata szukało pomocy w pojawieniu się potomstwa, zwracając się do najlepszych klinik bez żadnego skutku, znalazło cud życia u Jezusa, jako jedynego źródła w tym „Sanatorium Miłości”, jak to miejsce określił w tym roku ks. bp Aleksander Kaszkiewicz.

- Bardzo dziękuję za rozmowę